Cena numeru mk. 15. Na G. Śląsku fen. 50.

Nr. 242. Czwartek 15 Grudnia 1921 r. Rok XII.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA“, Sosnowiec

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztowa mk. 250 miesięcznie

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa. Sienkiewicza 6, Telefon 78. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84 Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

Z życia przemysłowego w Zagłębiu.

(Przegląd tygodniowy).

Sosnowiec, 15 grudnia.

Przemysł węglowy:

A. Węgiel kamienny.

Nie odczuwa zupełnie stagnacji, cierpi natomiast w dalszym ciągu na brak wagonów. Brak środków obrotowych nie pozwala odbiorcom wpłacać terminowo należności za węgiel, których wpłaty kopalnie żądają przed rozpoczęciem wysyłki.

W styczniu lub od 1 lutego 1922 r, węgiel nasz potanieje na skutek przewidywanej obniżki płac robotniczych.

B. Węgiel brunatny.

Przeżywa w dalszym ciągu b. silny kryzys. W ubiegłym tygodniu zostały kopalnie Ludwika i Teodor (koło Zawiercia) zamknięte. Węgiel brunatny nie może konkurować z kamiennym. Sytuację uratować może jedynie wysyłanie węgla brunatnego zagranicę, gdzie zbyt na węgiel jest dosyć duży. Na przeszkodzie stoi jednakże brak wagonów. Ministerjum kolei niechętnie wysyła nasze wagony zagranicę, gdyż na ich powrót trzeba b. długo czekać, a czasami nie wracają one wcale. Dopiero po ostatnie konferencji państw sukcesyjnych w Portoroso, dotyczącej podziału wagonów i opłat za kurs wagonów w państwach obcych, sprawa ta będzie należycie uregulowaną. Gdyby ta decyzja została prędzej w czyn wprowadzona, to pomogłaby ona węglowi brunatnemu. Narazie zaś stagnację może zażegnać obniżenie taryfy kolejowej dla węgla brunatnego. Wówczas bowiem na kresach wschodnich może on swobodnie konkurować z drzewem, które dotychczas jest tamże wyłącznie używane nie tylko na opał, lecz i do celów przemysłowych. Po zniesieniu podatku rządowego od węgla i przy ewentualnej obni ce taryfy kolejowej, mógłby węgiel brunatny wyprzeć przynajmniej z przemysłu drzewo, co zatamowałoby rabunkowe trzebienie lasów.

Przemysł cementowy.

Nagromadzone zapasy w Gdańsku wyczerpują się już w ostatnich czasach i obecnie napływają zamówienia od firm ekspedycyjnych w Gdańsku. Należy przypuszczać, iż w końcu grudnia, ewent. w styczniu cementownie nasze będą stopniowo uruchomiane. W lutym zaś zaczną krajowe firmy budowlane przygotowywać materjały dla robót, które rozpoczną się z wiosną, przeto w lutym kryzys w cementowniach zlikwiduje się zupełnie.

Przemysł włókienniczy.

Dzięki ostatnim pożyczkom rządowym, jakoteż usilnym staraniom przemysłowców włókienniczych i rządu celem wyjednania rynków zbytu zagranicą, niektóre zakłady przędzalnicze, względnie włókiennicze powiększyły liczbę dni pracy. Przez niektóre przędzalnie prowadzone są układy z firmami zagranicznymi, mające na celu sprowadzanie surowców z zagranicy, przerabianie ich w kraju, a następnie wywożenie przędzy zagranicę. O ile uda się skłonić czynniki miarodajne do złagodzenia zakazu, dotyczącego wywozu przędzy zagranicę, to przędzalnie będą mogły być w niedługim czasie uruchomione. Przemysł włókienniczy dusi się z braku zbytu.

I tutaj dotykamy niezmiernie ciekawej i charakterystycznej roboty bolszewicko-niemieckiej, roboty działającej solidarnie, a mającej za cel niedopuszczanie naszych wyrobów do Rosji czy Niemiec. Piszący te słowa miał możność przekonać się o tym naocznie w rozmowie z pewnym wybitnym i— uczciwym niemcem, stojącym b. blisko decydujących sfer handlowo politycznych dzisiejszych Niemiec. Cały czas pobytu Karachana w Berlinie był poświęcony nieomal tej szatańskiej robocie. Może nasi rodzimi komuniści zorjentują się teraz, że własnymi rękami przygotowują sobie stryczek na szyję i pracują jedynie na korzyść niemców i bolszewików.

Przemysł metalowy.

Najgorzej w tej chwili przedstawia się sprawa zakładów metalurgicznych i metalowych. Odbiorcy zajęli pozycję wyczekującą, rozumując, iż oczekiwanie zniżki cen na artykuły metalurgiczne i metalowe powoduje opróżnienie wielkich składów z równoczesnym wstrzymaniem wszelkich zamówień. Z drugiej strony odbiorcy oczekują na żelazo górnośląskie. Nadzieje te jednak są płonne przynajmniej na najbliższy okres, albowiem huty górnośląskie, których kierownicy nie zerwali więzów łączności z niemiecką macierzą, forsują wysyłkę żelaza do Niemiec, dopóki się da. Pozatym nie można liczyć na żelazo górnośląskie w najbliższym okresie czasu, albowiem huty tamtejsze będą zajęte wykonywaniem zamówień niemieckich przynajmniej do maja 1922 roku. Zasadniczym powodem, skłaniającym huty górnośląskie do wysyłania żelaza do Niemiec jest to, iż otrzymały one kolosalne ilości szmelcu od rządu niemieckiego po znikomo niskich cenach i mają zobowiązania, by żelazo, otrzymane ze szmelcu, wysłać tylko do Niemiec.

Przemysł szklany.

Huty szklane zaczęły w ostatniej chwili trochę lepiej pracować. Składy się nieco opróżniły, a huty pracują również i dla zagranicy. Dzięki unormowaniu się kursu marki polskiej i podniesieniu się zarobków górników i cen węgla w Niemczech i Czechach, szkło nasze może konkurować na rynku wewnętrznym ze szkłem czeskim ew. niemieckim. Obecnie napływają zamówienia na szkło, a co za tym idzie, huty zaczynają powiększać produkcję.

Przemysł drobny.

Bez zmian.

Reasumując powyższe stwierdzić należy pewną poprawę sytuacji. Przewidywane nagłe podwyższenie się marki polskiej po uchwaleniu daniny, może na pewien okres czasu powyższe przypuszczenie zmodyfikować, względnie zachwiać. Rozumna jednak taktyka rządu, zmierzająca do pokrycia zapotrzebowań wyłącznie na rynku wewnętrznym, może w dużym stopniu skracać okresy stagnacji.

Ruch cennikowy.

Podwyżek już absolutnie niema nigdzie. Istnieje natomiast ogólna tendencja zniżkowa, utrudniona jednakże brakiem podstaw do obniżki płac, gdyż pomimo, że ceny w hurcie spadły na artykuły pierwszej potrzeby, to nasi detaliści zamiast współdziałać tendencji zniżkowej, starają się ceny utrzymać na dotychczasowym poziomie. Świadczy o tym wynik badania cen przez komisję statystyczną, która za miesiąc listopad nie wykazała jeszcze obniżki cen (u nas 0 14 setnych procent). Przyczyną ku temu jest spadek cen na jednych produktach i równoczesne podniesienie się cen na innych. Mimo to jednak na grudzień należy przewidywać obniżkę cen od 8 do 10 procent.

Pomimo tego, robotnicy kilku zakładów przemysłowych, rozumiejąc sytuację przemysłu i swoją, że lepiej jest zarabiać nieco mniej, aniżeli wcale nie zarabiać, zgodzili się na częściową zniżkę płac, sięgającą najczęściej 10 procent.

Jan Walewski.

Wykaz.

Zakładów przemysłowych w Zagłębiu Dąbrowskim, nieczynnych lub ograniczających produkcję z powodu stagnacji.

Nazwa zakładu	Ilość dni pracy w tygodniu	Ogólna ilość robotników	Procent normalnie pracując. rob.	Ilość wydalonych rob.
W Sosnowcu:				
Hulczyński	4 dni	1250	20	—
Decorum	nieczynna	55	—	53
Huta Staszyc	3 dni	360	25	33
Huta Milowice	4—5 dni	760	30	—
„ Katarzyna	3 dni	575	25	—
Fabryka Dietla	„	160	10	—
„ Marszla	3 dni	140	20	60
Sosnowiczanka	„	60	—	—
Deichsel	„	143	15	—
Miedziankit	„	105	15	—
W Będzinie:				
Plessner	nieczynna	—	—	—
W Dąbrowie:				
Huta Bankowa	4—5 dni	1600	25	—
„Szyb Nr. 34"	nieczynny	50	—	50
W Zawierciu:				
Fabryka „Erbe"	3—4 dni	55	15	—
Berndt	3—4	150	20	—
W Sławkowie:				
Fabryka Scheina	3—4	120	15	—
W Grodźcu:				
Cement. „Grodziec"	idzie częśc	350	30	250
W Łazach:				
Cement. „Łazy"	„	300	20	240
W Wysokiej:				
Cement. „Wysoka"	„	650	30	450
W Kluczach:				
Cement. „Klucze"	„	400	15	340
W Ogrodzieńcu:				
Cement „Wiek"	„	300	82	50
„ „Ogrodzieniec"	nieczynna	350	15	300
W Myszkowie				
Pap. Steinhagena	„	550	15	460
W Pilicy:				
Pap. Moesa	„	400	15	340
W Bolesławiu:				
Kopalnia Ulises	idzie część	800	85	113
W Strzyżowicach:				
Kop. Andrzej II	„	250	—	30

Reszta zakładów i kopalni w Zagłębiu pracuje normalnie.

Kronika polityczna.

(Z pism i telegramów wczoraj.).

Wczoraj objął urzędowanie jako generalny adjutant naczelnika państwa jen. Jacyna w miejsce pułk. Wieniawy-Długoszowskiego, który wyjeżdża do Bukaresztu jako attache wojskowy w tamtejszym poselstwie.

— N. Pryłuckij przybył do Waszyngtonu, odwiedził wybitnych amerykańskich działaczy politycznych, którym przedstawił krytyczne położenie żydów ukraińskich.

— Rumuński minister spraw zagranicznych Take Jonescu i min. sprawiedliwości podali się do dymisji.

— Na o bywającym się w Wilnie zjeździe przedstawicieli całej Białej Rusi zapadła uchwała, aby Białorusini wystąpili na wyborach do sejmu wileńskiego z własną listą kandydatów.

— Na jednym z ostatnich posiedzeń rady komisarzy ludowych omawiano sprawę reorganizacji czerezwyczajki Osiński, w imieniu grupy komunistów umiarkowanych, oświadczył, że czerezwyczajka jest obecnie państwem w państwie. Po wyczerpującej dyskusji, podczas której Trockij stawał w obronie czerezwyczajki, rada komisarzy ludowych uznała, że czerezwyczajka odpowiada w zupełności potrzebom chwili obecnej.

Z sejmu i komisji sejmowych.

Warszawa, 14 grudnia.

Dyskusja szczegółowa nad daniną przeciąga się w nieskończoność. Zwłaszcza klub P. S. L. zaczyna stosować do każdego artykułu taktykę obstrukcyjną, a nawet z okazji dyskusji nad art. czwartym pos. Kowalczuk (PSL) zaproponował odesłanie z powrotem całego projektu do komisji.

Wszyscy mówcy z wyjątkiem posłów ze związku lud. - narodowego, oświadczają w imieniu swych wyborców o niemożności płacenia daniny.

Posłowie Stapiński, Kędzior i Smoła wnoszą poprawki o zwolnieniu małorolnych.

Poseł Wróblewski (klub mieszczański) oponuje przeciw zwiększeniu daniny dla handlu i przemysłu; p. Weinzieher staje w obronie średnich kupców żydowskich; p. Rosner żąda ulg dla rzemieślników.

Jeśli dyskusja pójdzie dalej w tym tempie, to głosowanie nad daniną odbędzie się dopiero za kilka dni, wobec czego t zw. marszałkowski plan przedświątecznych prac sejmowych nie będzie mógł być załatwiony. Marszałek ma zarządzić wobec tego dwa posiedzenia dziennie.

B. możliwą jest rzecza, iż projekt ustawy o naprawie gospodarki finansowej będzie dyskutowany dopiero po ferjach. Również wątpliwa, czy poprawki rządowe do ustawy o ochronie lokatorów wejdą na porządek dzienny przed świętami.

Klub P. P. S. chcąc ratować Kwapińskiego, wywarł nacisk na posła Gęborka, aby tenże zrzekł się mandatu na korzyść Kwapińskiego, który ma jeszcze w tym tygodniu wejść do sejmu.

Podkomisja skarbowo-budżetowa przyjęła cały projekt podatku od wzbogacenia się według referatu p. Radziszewskiego. Przywrócono w projekcie punkt artykułu drugiego, na mocy którego obcokrajowcy, nabywający za pieniądze przywiezione z zagranicy nieruchomości, muszą również płacić podatek.

Komisja ochrony pracy przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o służbie domowej, uchwalając z miejsca, że projekt ten nie tyczy służby w rolnych gospodarstwach.

X.

Sprawa T. Jarnuszkiewicza.

Zeznania świadków.

Po zbadaniu oskarżonych sąd przystępuje do badania świadków w liczbie jedenastu. Świadkowie Stanisław Wintuszka b. komendant policji powiatowej, oraz świadek Kazimierz Iwański, referent starostwa w Będzinie nie stawili się. Prokurator zrzeka się tych świadków.

Pierwszy zeznaje

komisarz p. Lipski,

który między innymi zeznaje: Dochodzenia w sprawie Jarnuszkiewicza nie prowadził, dochodzenie to prowadził b komendant powiatowy, Wintuszka. Podczas badania Haka ten prywatnie przyznał się, że Jarnuszkiewicz dostał 10 tysięcy mk., za zwolnienie Warmana, lecz kto dał owe 10 tys. Hak nie mówił.

Adw. Forelle stawia pytanie świadkowi, czy ma dane że Wintuszka podczas dochodzenia stosował system represji, aby wymuszać zeznania, świadek zeznaje, że słyszał o stosowaniu przez Wintuszkę tego systemu od referenta Iwańskiego i d r a Kosibowicza. Świadek wie również, że Wintuszka podczas wydobywania zeznania od Piekarskiego w celu wydobycia zeznań dał mu pięć minut do namysłu, a następnie strzelał do niego koło głowy z pistoletu. Czy Wintuszka stosował ten system podczas badania Warmana, świadek nie przypomina sobie tego dokładnie.

Świadek Szaja Lewit, jako ojciec oskarżonej Blimy Lewit został wyłączony z liczby świadków.

Drugi z kolei świadek

nadkomisarz p. Strzelecki

między innymi zeznaje, że otrzymał listę osób, które miały być aresztowane. Na liście tej były nazwiska Warmanów i innych oskarżonych, wszystkich około 40 osób. Warman został aresztowany przez niego oraz kilku innych z listy. Po naradzie sprawę aresztowanych przekazano starostwu w Będzinie.

Przypomina sobie, że Warman był podejrzany również i o wywóz waluty polskiej Na konferencji w starostwie sprawa aresztowanych była omawiana i świadek kładł nacisk co do Warmana, aby był nadal więziony; wiedział również o tym, że Warman ma brata w Katowicach, podejrzanego o szkodliwą działalność dla Polski.

Adw. Ettinger stawia pytanie świadkowi, jakie jest imię Warmana, który siedzi na ławie oskarżonych i ilu jest wszystkich Warmanów w Sosnowcu. Świadek nie pamięta imienia Warmana i nie wie ilu jest wszystkich Warmanów w Sosnowcu

Trzeci z kolei świadek, b. zastępca starosty

p. Ryszard Piwowar

między innymi zeznaje, że co

Podpalaczka.

POWIEŚĆ

17

— A jednak ja nie wypiłam wszystkiego! — zawołała — pamiętam to.. pamiętam! Zostało jeszcze ze trzy kieliszki na dnie tej flaszki W ten więc to likier nikczemnik wlać musiał truciznę, a następnie wylał pozostałą mieszaninę, by jego zbrodnia się nie wydała. Miałam więc słuszność, nie ufając temu zbrodniarzowi! Poznawszy, żem go zbadała, chciał mnie się pozbyć... rzecz jasna. Lecz gdzie on wylał pozostałą resztę tego zatrutego napoju?

Tu spojrzała na wygasłe ognisko kominka. Garstka zwilgoconego popiołu zwróciła jej uwagę.

— Tu więc — rzekła, wskazując — ukrył dowód swej zbrodni. Doktór nie mógł pojąć, zkąd pochodziło to nagłe moje zasłabnięcie... lecz ja to dobrze rozumiem. Ha! teraz bardziej niż kiedy będę się pilnowała... Kim jest ten nędznik, który nie zawachał się tak mnie jak Łucji życia pozbawić? Wiedzieć to muszę... będę wiedziała... za jakąbądź cenę!

Tu położyła się na łóżku. Za chwilę później weszła służąca z oberży, przynosząc limonadę, którą napoiła chorą.

— Jakże? czy lepiej pani teraz? — pytała.

— Znacznie lepiej — odpowiedziała Amanda — jutro już wstanę

— Mamże przynieść śniadanie?

— Nie... doktór polecił mi najściślejszą dietę.

— Zatym pani nic nie potrzebujesz?

— Nic... nic zupełnie.

— Mogę więc odejść?

— Opowiedz mi co wprzódy o tych ranionych, których pomieszczono w waszym domu.

— Ach! biedni oni... źle z nimi!

— Był wśród nich, o ile sobie przypominam, młody mężczyzna?

— Tak, pani.

— Cóż się z nim dzieje?

— Dziś w nocy dopiero odzyskał przytomność i rano rozmawiał z doktorem. Ma w głowie ranę głęboką.

— Jeśli rozmawiał, wiecie zapewne, kto on jest?

— Tak... wymienił swoje nazwisko... Jest to pan Raul Duchemin.

— Nie omyliłam się więc — pomyślała Amanda — to on. — Może go przewiozą do jego rodziny? — pytała.

— Nie, pani — rzecze służąca. — Pan doktór Richard oznajmił właścicielce oberży, że on nie będzie mógł wyjść z pokoju wcześniej, jak za dwa tygodnie.

— Biedny chłopiec!

Prowadząc powyższą rozmowę, służąca uprzątała w pokoju.

— A teraz pozwoli mi pani odejść? — spytała

— Idź... nie zatrzymuję cię, a skoro tu powtórnie przybędziesz, przynieś mi papier, pióro i atrament, słowem wszystko, czego potrzeba do napisania listu.

Służąca się oddaliła.

Duchemin w rzeczy samej otrzymał w głowę ciężką ranę, a stan jego zdrowia, mimo, że nie przedstawiał niebezpieczeństwa, wymagał jednak troskliwego pielęgnowania. Umieszczono go w pokoju na drugim piętrze, a doktór kilka razy dziennie odwiedzać go przychodził.

XI.

Po odzyskaniu przytomności, Duchemin zmuszonym był odpowiadać na zapytania naczelnika stacji drogi żelaznej, oraz komisarza policji z Bois-le-Roi. Prokurator i sędzia śledczy mieli przybyć z Mélun tegoż rana dla wyprowadzenia dalszych badań.

Owidjusz Soliveau po śniadaniu wrócił do willi „Róż" i przez dzień cały pozostał przy Amandzie, otaczając ją najżyczliwszym staraniem.

Szwaczka pani Augusty z pozorną wdzięcznością przyjmowała te jego życzliwość, ukrywając w głębi powzięte podejrzenia.

Służąca, przybywszy po odebranie poleceń względem obiadu, przyniosła żądane materjały do pisania.

— Chcesz list wysłać do kogoś? — pytał z przybraną obojętnością Soliveau.

— Tak; chcę napisać do pani Augusty!

— I o czym-że chcesz ją powiadomić?

— Będę ją prosiła o przedłużenie urlopu, pragnę pozostać dłużej w Bois-le Roi — Nie podoba ci się to może?

— Bynajmniej... lecz właśnie chciałem ci powiedzieć, że będę zmuszonym wyjechać na dni kilka.

Amanda zadrżała na myśl, że ów pseudo-baron wymknąć się jej może, a tym sposobem, gdy straci wszelki jego ślad, ów wróg tym niebezpieczniejszym dla niej się stanie.

— Chcesz odjechać... zostawić mnie samą... dlaczego? — pytała.

— Powiedziałem w domu u siebie, że wyjeżdżam tylko na tydzień, dłuższa nieobecność zaniepokoiłaby moją rodzinę.

— Nie możesz że do nich napisać?

— Nie mogę.

— Czemu?

— Marka pocztowa na liście świadczyłaby o moim pobycie w Bois-le-Roi, wówczas gdy sądzą, że jestem w Marsylji. Byłaby to nieroztropność, jakiej wystrzegać mi się należy.

— Jeśli tak — rzekła Amanda — razem pojutrze wyjedziemy.

— Wolałbym, żebyś tu przez dwa dni jeszcze pozostała, oczekując na mój powrót.

— Smutno mi będzie bez ciebie w samotności.

— Dwa dni prędko przeminą.

— Dziewczyna rozważywszy, iż ów baron tak dobrze mógł jej zniknąć w Paryżu, jak w Bois-le-Roi, gdyby to zechciał uczynić, odpowiedziała:

c. d. n.

do aresztowanych w tej sprawie dokładnych szczegółów nie przypomina sobie, że w 1920 r. był zastępcą starosty, że referat polityczny był powierzony całkowicie oskarżonemu Jarnuszkiewiczowi, że jednak rola Jarnuszkiewicza w sprawach aresztowań była wykonawczą, a decyzje wszelkie sam wydawał osobiście co do zwolnienia aresztowanych na wniosek referenta Jarnuszkiewicza. Co do opinji o Jarnuszkiewiczu świadek zeznaje, że cokolwiek słyszał, że Jarnuszkiewicz bawił się, lecz że otrzymał spadek i miał pieniądze, i wogóle zachowanie jego było poprawne.

Następny czwarty z kolei świadek wojewoda

p. Stanisław Pękosławski

między innymi zeznaje, że wobec tego że dowiedział się że nie tego dzieje się w referacie p. Jarnuszkiewicza, przeto często przyjeżdżał z Kielc do Będzina i sprawdzał krążące pogłoski. Ponieważ nie było faktów, tylko przypuszczenia, więc też więcej poważnych poczynań wskutek tego nie przedsiębrał, wyczekując momentu, kiedy nastąpi fakt określony. W tej kwestji był pewnego razu podczas objazdu b. ministera p. Wojciechowskiego wtedy został postawiony wniosek zwolnienia Jarnuszkiewicza, lecz wyczekiwano dalej faktu.

Fakt taki nastąpił, gdy b. komendant policji Wintuszko wszczął dochodzenie przeciwko Jarnuszkiewiczowi Jarnuszkiewicz wyjechał do Warszawy i tam popełnił zamach na życie.

Referat polityczny został powierzony Jarnuszkiewiczowi dlatego, że był to jedyny referent najwięcej kompetentny w sprawach politycznych. Z ogólnej listy aresztowanych, starostwo po przeprowadzeniu śledztwa było kompetentne uwolnić aresztowanych z braku poszlak.

Nazwiska aresztowanych figurowały na liście ogólnej przysłanej z ministerjum z Warszawy, a następnie miały być dostarczone dowody winy aresztowanych, lecz dowodów tych przez długi okres czasu z Warszawy nie dostarczono, ponieważ akta podobno zaginęły.

Następnie zeznaje piąty z kolei świadek, wojewoda białostocki,

p. Stefan Popielawski

że Warman zwolniony był za jego wiedzą na wniosek referenta Jarnuszkiewicza, że wniosek ten został postawiony po zaciągnięciu szczegółowych informacji co do Warmana i po konferencji. Wszelkie decyzje o zwolnieniu aresztowanych zależały wyłącznie od niego, jako starosty; zwolnienia te odbywały się za jego wiedzą, że wnioski o zwolnienia stawiane były przez referenta Jarnuszkiewicza, jednak były rozważane przez niego b. szczegółowo.

Świadek osobiście wtajemniczał się w te sprawy, ponieważ uważał je za najważniejsze.

P. Janusz Hiszpański

zeznaje, że zgłosił się do niego stary Warman po aresztowaniu syna i prosił go, aby się starał o zwolnienie tegoż. Ponieważ mieszka u Warmana i stary Warman często czynił mu różne grzeczności, więc też i on chciał wywdzięczyć się Warmanowi, udał się do Jarnuszkiewicza i prosił go o zwolnienie z aresztu Warmana. Jarnuszkiewicz odpowiedział kategorycznie że dziś Warmana zwolnić nie może lecz że zwolni go napewno jutro, że był dwa razy prawdopodobnie w tej sprawie u Jarnuszkiewicza. W starostwie spotkał Warmana z Hakiem. Aresztowany Warman został rzeczywiście zwolniony. System protekcji był stosowany.

Przewodniczący, prokurator i obrona stawiają świadkowi szereg pytań, na które świadek kategorycznie odpowiedzieć nie może, lecz oświadcza, że związany jest przysięgą przeto musi uważać na swoje sumienie, aby nikogo nie gubić. W końcowych pytaniach, świadek odpowiada, że wobec tego nic sobie nie przypomina.

Świad. Estera Wajman

wie tylko, że oskarżony Warman podczas okupacji miał sprawę w Bytomiu o wywóz złota z Niemiec do Polski i został skazany na karę w kwocie czterdziestu kilku tysięcy marek.

Świad. Iser Fromer

zeznaje to samo; sprawa Warmana była w Bytomiu w 1916 roku. Warman skazany został na 44 tys. mk. kary i że Warman nigdy pieniędzy z Polski do Niemiec nie wywoził.

Adw. Jędrzejewski zrzeka się świadka Joska Glajtmana.

Świad. Moritz Kenigsberg

zeznaje, że w maju 1920 r był na stacji w Sosnowcu. Wówczas z kolejki wywołał Warmana nadkomisarz Strzelecki i polecił Warmanowi, ażeby po powrocie z Warszawy zgłosił się do niego. Wie, że Warman to uczynił i że został wtedy aresztowany. Świadek miał sprawę o dolary.

Dziesiąty świadek

Chil Skarbek

krewny Warmana, badany bez przysięgi, zeznaje że jest robotnikiem Warmana przy wagonowych dostawach, wie, że Warman nigdy nie trudnił się wywozem pieniędzy zagranicę, i że Warman po powrocie z Warszawy sam osobiście zgłosił się do nadkomisarza Strzeleckiego i został aresztowany.

Obrońcy oskarżonych

adw. Forelle, Jędrzejewski i Etinger w bardzo długich przemówieniach starali się wykazać bezpodstawność oskarżenia swych klijentów, wskazując na to, że oskarżenie jest bezzasadne, że aresztowanie oskarżonych przez policję było bezprawne, ponieważ nie było żadnych podstaw do aresztowania bowiem lista wskazanych osób, podlegających aresztowania nie była podpisana przez żadną władzę, że sprawy o szpiegostwo i wywóz waluty należą tylko do kompetencji sądów nie zaś do policji, że w toku dochodzeń policyjnych nic absolutnie w tym kierunku nie ustalono i dla tego po przetrzymaniu oskarżonych przez dłuższy lub krótszy czas w więzieniu, wszyscy oni zostali zwolnieni z braku wszelkich poszlak.

Co do oskarżonego Jarnuszkiewicza adw. Forelle twierdził, że nie może on odpowiadać z dekretu z d. 18 marca 1921 r. ponieważ wypadki w sprawie rozgrywały się w maju 1920 r., więc winien być zastosowany art 656 K. K.

Prosił o pociągnięcie go do odpowiedzialności z tego artykułu i zastosowanie amnestji.

W półtoragodzinnym przemówieniu z przerwą 5 minutową, adw Ettinger między innymi wykazywał bezpodstawność pierwotnego aresztowania oskarżonych przez policję na zasadzie listy której nie było i akt, które zaginęły, wskazywał na absolutny brak dowodów winy oskarżonego Warmana który żadnego udziału w dawaniu podarunków nie brał ponieważ przesiadywał w więzieniu; że oskarżeni, starając się wydostać z więzienia, w którym najniesłuszniej zostali zamknięci chociażby używali nawet wszelkich środków za pośrednictwem swych krewnych i znajomych do zwolnienia ich z więzienia, nie mogą za to ponosić odpowiedzialności, ponieważ nie jest to objęte żadnym kodeksem, ani ustawą. Co do zarzucanych mu przewinień brak najmniejszych poszlak i dowodów; wskazywał kilkakrotnie na bezpodstawność aresztowań przez policję oskarżonych na zasadzie listy „gro na polaków" górnośląskich i prosił o prawdziwy wymiar sprawiedliwości!

O godz. w pół do siódmej sąd udał się na naradę.

Wyrok.

Sąd okręgowy w Sosnowcu po rozpoznaniu sprawy Tomasza Jarnuszkiewicza i in. postanowił:

Tomasza Jarnuszkiewicza uznać winnym: a) że w maju 1920 r. w Będzinie, w związku z rozstrzygnięciem spraw urzędowych jako referent polityczny starostwa będzińskiego przyjął za pośrednictwem Blimy Lewitowej od Sary Weisalz, Lai Steinitz i Szmula Pardesa sumę 10 tys. mk., danych mu bez zamiaru skłonienia go do pogwałcenia obowiązków służbowych b) że w dniu 14 maja 1920 r. w Będzinie również w związku z rozstrzygnięciem spraw urzędowych, jako referent polityczny starostwa w Będzinie, przyjął za pośrednictwem Maksymiljana Hacka od Eziela Warmana obietnicę podarunku pięćdziesięciu (50.000) mk, z których otrzymał 20 tys mk. dane mu bez zamiaru skłonienia go do pogwałcenia obowiązków służbowych i ukarać go za to za czyn wymieniony pod a ciężkim więzieniem przez lat cztery, za czyn wymieniony pod b ciężkim więzieniem przez lat cztery zaś łączną karą ciężkiego więzienia przez lat cztery (4) z utratą praw tudzież zasądzić od niego na rzecz skarbu państ 30 tys. mk. otrzymane podarunku co do reszty Jarnuszkiewicza uniewinniono. 2) **Sarę Weissalz,** lat 32 i 3) **Szmula Arona Pardesa** l. 24, urodz. z Żarkach syna Joska i Sary uznać winnymi, że w maju 1920 r w Będzinie za pośrednictwem Blimy Lewitównej skłonili urzędnika starostwa w Będzinie Tomasza Jarnuszkiewicza do popełnienia przestępstwa, opisanego powyżej i ukarać ich za to każdego więzieniem przez jeden (1) rok. 4) **Chaima Szlamę Warmana** l 35 urodz. i zam. w Sosnowcu, syna Eziela uniewinnić.

II Skazać na poniesienie pięćset (500) mk. kosztów sądowych oskarżonego Jarnuszkiewicza Weissalzową i Pardesa solidarnie; tudzież na ponoszenie opłat sądowych osk. Tomasza Jarnuszkiewicza w wysokości tysiąc dwieście (1200) mk., oskarżonych zaś Pardesa i Weissaltzową w wysokości po czterysta (400) mk.

Wyrok jest ostateczny, ule ga zaskarżeniu, w drodze kasacji w terminie 14 dni od dn 27 grudnia 1921 r. w którym to dniu nastąpi ogłoszenie wyroku wraz z motywami.

Środek zapobiegawczy zastosowano co do skazanych Pardesa i Weissalzowej kaucję w wysokości po 300 tys mk., którą za skazanych złożono.

Co zaś do skazanego Jarnuszkiewicza postanowiono zastosować areszt bezwzględny, wobec czego Jarnuszkiewicza odprowadzono do więzienia w Sosnowcu.

P. S.

Kronika.

Kalendarzyk.

15 czwartek	Dziś Wiktora. Jutro Euzebjusza. Wsch słońca 8 m 6. Zach. 5 m 26

Na jeńców, uchodźców i zakładników powracających z Rosji. Kulturalno oświatowy klub robotniczy w Zagłębiu Dąbr., ul. Rysia Nr. 6 w Pogoni, w dniu 15 b. m., o godz. 8 wieczór w sali kina „Momus" w Pogoni, wystawia piękny dramat w 4 aktach z życia męczenników na Syberji w r. 1854 p t „Gwiazda Syberji" L. Starzyńskiego. Czysty zysk z przedstawienia zarząd wspomnianej instytucji przeznacza na jeńców, uchodźców i zakładników powracających z Rosji.

Sądzimy, że tak cel jak i sztuka ta, prowadzona sprężystą ręką p. St. Pellegriniego, zyska całkowite poparcie i ściągnie do sali kina „Momus" tłumy publiczności.

Sala dobrze ogrzana.

Podczas antraktów przygrywać będzie doborowa orkiestra.

Z koła zagłębian. W dn. 27 b. m. 1921 r. odbyło się doroczne walne zgromadzenie akademickiego koła zagłębian w Warszawie. Ustępujący zarząd przedstawił sprawozdanie z działalności, które na wniosek komisji rewizyjnej przyjęto do wiadomości i zatwierdzono, poczym odbyły się wybory do zarządu koła na rok akadem. 1921—22, w skład którego weszli koledzy: Pieczyński Józef — prezes, Świztonówna Wanda, Krogulec Stefan, Gadomski Wacław. Sosnowski Marjan, Meyer Zygmunt, Nawrocki Kazimierz. Następnie m. in uchwalono jednomyślnie następujące wnioski:

„Walne zgromadzenie akad. koła zagłębian w Warszawie zebrane w dniu 27 listopada 1921 r. składa gorące podziękowanie społeczeństwu Zagłębia Dąbr. za poparcie udzielone w „dniu akademika" w Zagłębiu 25 września 1921. r.

Walne zgromadzenie akad. koła zagłębian w Warszawie zebrane w dn. 27 listopada b. r. wyraża uznanie i podziękowanie radzie miejskiej miasta Czeladzi za przyznanie corocznego stypendjum im. ś. p Aleks. Kalabińskiego, a jako dowód uznania dla tak głębokiego zrozumienia potrzeb akademików ma zaszczyt zaliczyć pana prezydenta m. Czeladzi, jako przedstawiciela miasta, w poczet członków honorowych koła".

Dwie przyjaciółki. Zamieszkałe w Sosnowcu Anna K. i Julja L. udały się do Krakowa w celu wyszukania lepszej, a może lżejszej „roboty". W czasie zwiedzania starożytności krakowskich L. z powodu braku dokumentów, zatrzymaną przez tamtejszą policję, polecila swej koleżance odebrać rzeczy ze stacji w Krakowie. Gdy po trzechmiesięcznym pobycie w domu ciszy i spokoju zgłosiła się do przyjaciółki po odbiór rzeczy okazało się, że połowa tychże ulotniła się. Sprawę skierowano do sądu.

Ciekawa rodzina. Rodzina Z. w Sosnowcu osławiła się już i zajmuje pierwsze miejsce co do notowań w księgach i kronikach policyjnych. Przedewszystkim dwie siostry Z. niezmiernie przywiązały się do wszelkich zeznań i śledztw policyjnych. Do uprawianego „fachu" wciągnęły starszego już wiekiem ojca. Podczas dokonanych rewizji w mieszkaniu tej rodziny znaleziono rzeczy, pochodzące z kradzieży, a następnie obfity zapas narzędzi i „instrumentów" do usuwania wszelkich przeszkód utrudniających prowadzenie „fachu".

Koncert. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Będzinie, w sali na górze Zamkowej, bardzo interesujący koncert, z którego dochód przeznacza się na gwiazdkę dla żołnierza. W koncercie biorą udział: Z. Bonecka, prof. B. Mazurkiewicz, orkiestra smyczkowa 11 p.p. oraz chóry mieszane będzińskiego T-wa muzycznego.

Wstrzymanie podatku. Jak już donosiliśmy, rada miejska w Dąbrowie uchwaliła na ostatnim posiedzeniu podatek na rzecz miasta od alkoholu, w wysokości 200 mk. od litra.

Na skutek podania, złożonego w sprawie tej przez zainteresowanych kupców, zarząd miejski postanowił wykonanie uchwały wstrzymać, do czasu wprowadzenia opłaty tej i w innych miejscowościach Zagłębia, co prawdopodobnie nastąpi około 15 grudnia.

Tymczasem donoszą nam, iż niektóre składy wódek, jak również i knajpy, na wieść o uchwaleniu podatku, natych miast podniosły ceny wódek, co jest zwykłym wyzyskiem.

Na wigilję. Magistrat dąbrowski postanowił urządzić wigilję dla chorych w szpitalu miejskim, jak również i dla starców, znajdujących się w przytułku miejskim, asygnując na cel ten odpowiednie sumy.

Handel w niedziele. O ile w Czeladzi w soboty wszystkie sklepy żydowskie są zamknięte, o tyle w niedzielę odbywa się w nich handel w całej pełni, a nawet wzmożony z tego powodu, że sklepy chrześcjańskie są zamknięte. Winą to jest nie tylko kupców, którzy do ustawy sejmowej stosować się nie chcą, ale także w wielkiej mierze winę ponosi policja, której niedołęstwo czy niedbalstwo sprawia, że nawet w bezpośrednim sąsiedztwie komisarjatu sklepy żydowskie przez całą niedzielę handlują.

Bez komisarza. Przed dwoma miesiącami wyjechał z Czeladzi, przeniesiony na inne stanowisko, komisarz policji. Władze dotychczas nie naznaczyły innego. Cierpi na tym sprawność funkcjonowania urzędu policyjnego, który jako położony w miejscowości nadgranicznej, gdzie istnieje żywy ruch przemytniczy, działać winien mądrze i sprężyście. Po żądaną jest rzeczą, aby władze wyznaczyły nowego komisarza jaknajprędzej, pozostawianie bowiem tutejszego komisarjatu w dalszym ciągu na łasce niższych funkcjonarjuszy jest bezwzględnie szkodliwe.

Karygodna rozrzutność magistratu. Magistrat czeladzki posiada dwie pary koni. Jednej z nich używa stale dla spraw prywatnych sędzia Herman, zamieszkały w Czeladzi, a urzędujący w Sosnowcu, codziennie konie magistratu odwożą go tam i z powrotem. Utrzymanie pary koni bryczki i woźnicy kosztuje dziś minimum sto tys. mk. miesięcznie. Zapytujemy więc magistrat i radę miejską czeladzką

ką, czy wolno pieniądze publiczne przeznaczać na użytek osoby prywatnej. Choćby kierownicy magistratu żyli w bardzo dobrych stosunkach z sędzią Hermanem, to jeszcze nic nie upoważnia ich do wyrzucania miljona rocznie, tymbardziej, że kasa miejska świeci pustkam.

Z Zawiercia. Zamieszczona w numerze wczorajszym w dziale kroniki wiadomość o stosunkach w fabryce akc. tow. „Zawiercie" jest tendencyjnie kłamliwą od początku do końca i umieszczoną została tylko dzięki niedopatrzeniu. Zadnego strajku w fabryce nie było; była tylko próba wywołania strajku, Inspektor pracy wogóle w tym czasie do Zawiercia nie jeździł, co zaś do sprawy kasy chorych, to robotnicy zrozumieli wreszcie, że płacić składki należy i składki te płacą.

Z teatru.

Krakowski teatr „Bagatela". Znakomity zespół krakowskich gości wystawia u nas dziś głośnej sławy sztukę w 5 obrazach „Kobieta, która zabiła".

Jutro na wpisy dla koła samopomocy przy państwowej szkole kolejowej w Sosnowcu, odbędzie się przeostawienie w teatrze H. Czarneckiego Na wieczór ten złożą się: 3 aktowe studjam sceniczne „Obowiązek—szpieg Francji" a zakończy specjalny dział koncertowy.

Sobota nieodwołalnie po raz pierwszy „Sulamita".

Niedziela dwa przedstawienia po poł. „Lalka", wieczorem „Dziewczę z Holandji".

„Wesoła czwórka" w Będzinie ukaże się dziś w teatrze „Corso".

Z kraju.

Niefortunny występ proroka metodystów. Przybyły z Warszawy do Lublina, delegat „Stowarzyszenia badaczy pisma świętego" p. Józef Kret, poddany amerykański wygłosił odczyt p. t. „Strzeżcie się fałszywych proroków", Odczyt jednak nie udał się. Gdy bowiem gorliwy misjonarz zobrazowawszy początki i rozwój różnych wyznań, zaczął głosić oszczerstwa o duchownych, a potem wystąpił wyraźnie przeciw kościołowi i naszemu ustrojowi społecznemu, oburzeni słuchacze kazali mu zamilknąć i opuścić estradę, a gdy rozkazu nie usłuchał, pobili go dotkliwie. W rezultacie niefortunny prorok znalazł się w komisarjacie policji, gdzie spisano protokół.

LWÓW.

Obraduje tu zjazd leśników przy licznym udziale delegatów całej Polski,

KRAKÓW.

Na tropie sprawców morderstwa w kantorze „Hermes". W jednym z domów na Podgórzu znaleziono podrzucony zegarek, który ma stanowić własność zabitego Sterna, zrabowany w czasie napadu. Po mieście rozeszły się niesprawdzone dotąd wiadomości o ujęciu morderców.

— **Miljonowe cegiełki wawelskie.** Kierownictwo odbudowy Wawelu projektuje zorganizowanie, niezależnie od dotychczasowych 30 tysięcznych cegiełek, miljonowe cegiełki. Pieniądze uzyskane z tych „miljonówek", byłyby użyte na koszt restauracji całych sal zamkowych, względnie umeblowanie antyczne, tkaniny i dzieła sztuki. Jest nadzieja, że z fundowaniem tych cegiełek pośpieszą zamożne rody arystokratyczne, z których już parę zgłosiło w tym kierunku swoją gotowość.

TELEGRAMY.

Posiedzenie komitetu politycznego.

Warszawa, 14 grudnia. (Przez telef.)

Na dziś, o godz. 5 po południu, zwołane zostało posiedzenie komitetu politycznego rady ministrów.

Porządek dzienny przewiduje szereg spraw pierwszorzędnych, związanych z obecną sytuacją.

Częściowe wyznaczenie granic G. Śląska.

Katowice, 14 grudnia.

Prace komisji granicznej w Zabrskiem i Bytomskiem ukończono w sobotę. Kuźnia Rudzka, o którą toczono zacięty spór, przypadła Polsce wraz z wielkim lazaretem gwareckim. Od Kuźni Rudzkiej granica biegnie wzdłuż granicy gminnej miejscowości Bobrek i Szombirek, dalej wzdłuż rzeczułki Bytomki, zostawiając kopalnie Hohenzollern po stronie niemieckiej, następnie poprzez szosy królewsko-huckiej wzdłuż toru, pozostawiając wioskę Blachówkę przy Polsce

Ogólny zjazd akademicki w Wilnie.

Warszawa, 14 grudnia. (Przez telef.)

17 b. m. zostanie otwarty w Wilnie powszechny zjazd polskiej młodzieży akademickiej w Wilnie. Naczelnik państwa, premjer Ponikowski i marszałek Trąmpczyński przyjęli tytuł honorowych prezesów zjazdu

Naczelnik państwa złożył na ręce rektora uniwersytetu wileńskiego 200 tys. mk. na cele dyspozycyjne zjazdu.

Niemcy nie pozwalają wywozić.

Berlin, 14 grudnia. (Tel. własny.)

W Niemczech zakazano wywozu artykułów codziennego użytku, bez zezwolenia komisarza rządu, nawet osoby służbowo wyjeżdżające zagranicę nie będą mogły nic wywieźć.

Sensacyjny pojedynek.

Warszawa, 14 grudnia.

Wczoraj odbył się w Warszawie pojedynek pomiędzy odpowiedzialnym redaktorem „Rzeczypospolitej", a posłem Poniatowskim. Pan Szetelski został lekko ranny w głowę.

Morderca Mikołaja II ministrem.

Warszawa, 14 grudnia. (Przez telef.)

Prezes uralskiego sowietu Jełobodow, który swego czasu spowodował wymordowanie rodziny carskiej, został obecnie mianowany wice - ministrem spraw wewnętrznych.

Kwapiński nie będzie posłem.

Warszawa, 14 grudnia. Przez telef.

Z powodu wiadomości, że klub PPS. zamierza wprowadzić do sejmu Kwapińskiego na miejce posła Gęborka, koła zbliżone do sądu najwyższego stwierdzają, że powołanie Kwapińskiego na posła jest niemożliwem, gdyż figurował on, jako Kwapiński na liście wyborczej, podczas kiedy faktyczne jego nazwisko brzmi Chałupko.

Pseudonim kwestjonuje ważność wyboru.

56 wypadków odmrożeń.

Lwów, 14 grudnia.

W dniu wczorajszym zgłosiło się na stację ratunkową 56 osób, które odmroziły uszy i ręce. Po udzieleniu pierwszej pomocy osoby te pozostawiono opiece domowej.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 14 grudnia. (Przez telef.)

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:
Dolary — 3200
Funty szterlingi — 13 200.
Franki — 252.
Marki niem. — 18.

Wydawca i redaktor: Wiktor Monsiorski. Drukarnia R. Monsiorski — Będzin.